

Obrót kapitału zmiennego

I. Roczna stopa wartości dodatkowej

Przypuśćmy, że mamy do czynienia z kapitałem obrotowym w wysokości 2500 f. szt., którego $\frac{4}{5}$ równające się 2000 f. szt. stanowią kapitał stały (materiały produkcji), a $\frac{1}{5}$, równająca się 500 f. szt., stanowi kapitał zmienny, wyłożony na płacę roboczą.

Niech okres obrotu = 5 tygodniom, okres roboczy = 4 tygodniom, okres cyrkulacji = 1 tygodniowi. Wtedy kapitał I = 2000 f. szt. i składa się z 1600 f. szt. kapitału stałego oraz 400 f. szt. kapitału zmiennego; kapitał II = 500 f. szt., z których 400 f. szt. stanowi kapitał stały, 100 f. szt. zaś – kapitał zmienny. W ciągu każdego tygodnia roboczego wkłada się kapitał w wysokości 500 f. szt. W ciągu roku składającego się z 50 tygodni wytwarza się produkt roczny $50 \times 500 = 25\,000$ f. szt. A więc stosowany nieprzerwanie w ciągu okresu roboczego kapitał I w wysokości 2000 f. szt. robi $12\frac{1}{2}$ obrotu. $12\frac{1}{2} \times 2000 = 25\,000$ f. szt. Z tych 25 000 f. szt. $\frac{4}{5}$, równające się 20 000 f. szt., stanowią kapitał stały, wyłożony na środki produkcji, a $\frac{1}{5}$, równająca się 5000 f. szt., stanowi kapitał zmienny, wyłożony na płacę roboczą. Natomiast łączny kapitał w wysokości 2500 f. szt. obraca się $\frac{25\,000}{2500} = 10$ razy.

Zmienna część kapitału obrotowego, wydatkowana podczas produkcji, o tyle tylko może ponownie służyć w procesie cyrkulacji, o ile produkt, w którym odtworzono jej wartość, zostaje sprzedany, przekształcony z kapitału towarowego w kapitał pieniężny, który może być ponownie wyłożony na opłacanie siły roboczej. Ale tak samo ma się rzecz z wyłożoną na produkcję stałą częścią kapitału obrotowego (materiałami

produkcji), której wartość znowu się zjawia w produkcji jako część jego wartości. Wspólna cecha obu tych części – zmiennej i stałej części kapitału obrotowego – cecha, która odróżnia je od kapitału trwałego, polega nie na tym, że ich wartość przeniesiona na produkt cyrkuluje wraz z kapitałem towarowym, tzn. że cyrkuluje dzięki cyrkulacji produktu jako towaru. Pewna część wartości produktu, a więc i produktu cyrkulującego jako towar, kapitału towarowego, pochodzi zawsze ze zużycia kapitału trwałego, czyli z tej części wartości kapitału trwałego, która podczas produkcji przeszła na produkt. Różnica zaś polega na następującym: w ciągu dłuższego lub krótszego cyklu okresów obrotu kapitału płynnego (= sumie swej stałej i zmiennej części) kapitał trwały funkcjonuje nadal w procesie produkcji w swej dawnej postaci użytkowej; natomiast warunkiem każdego poszczególnego obrotu jest zastąpienie całego kapitału płynnego, który – w postaci kapitału towarowego – przeszedł ze sfery produkcji do sfery cyrkulacji. Stała i zmienna część kapitału obrotowego przobiegają razem pierwszą fazę cyrkulacji $T'-P'$. W drugiej fazie rozdzielają się one. Pieniądze, w które towar z powrotem się przekształcił, częściowo zamieniają się w zapas produkcyjny (w stałą część kapitału obrotowego). Stosownie do różnych terminów zakupu części składowych tego zapasu jedna część pieniędzy może zamienić się w materiały produkcji wcześniej, druga zaś później, koniec końców jednak wszystkie te pieniądze zamieniają się w materiały produkcji. Inna część pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży towaru pozostaje jako zapas pieniężny i jest stopniowo wydatkowana na opłacanie siły roboczej, włączonej do procesu produkcji. Jest to zmienna część kapitału obrotowego. Niemniej jednak za każdym obrotem kapitału – jego przemianą w produkt, z produktu w towar, z towaru zaś w pieniądź – dokonuje się całkowite zastąpienie jednej lub drugiej części kapitału obrotowego. Z tego to powodu w poprzednim rozdziale rozpatrywaliśmy obrót kapitału płynnego – jego stałej i zmiennej części – oddzielnie i łącznie, z pominięciem kapitału trwałego.

Gdy chodzi o zagadnienie, którym mamy się teraz zająć, musimy pójść jeszcze dalej i tak traktować zmienną część ka-

pitału obrotowego, jak gdyby wyłącznie ona stanowiła kapitał obrotowy. Znaczy to, że abstrahujemy od stałej części kapitału obrotowego, która wraz z nią dokonuje obrotu.

Wyłożono 2500 f. szt., wartość zaś produktu rocznego = 25 000 f. szt. Ale zmienna część kapitału obrotowego wynosi 500 f. szt.; a więc kapitał zmienny zawarty w 25 000 f. szt. równa się $\frac{25\ 000}{5} = 5000$ f. szt. Jeżeli te 5000 f. szt. podzielimy przez 500, otrzymamy liczbę obrotów = 10, zupełnie taką samą jak dla łącznego kapitału 25 000 f. szt.

Powyższe obliczenie przeciętnej, kiedy wartość produktu rocznego dzielimy przez wartość wyłożonego kapitału, nie zaś przez wartość części tego kapitału stosowanej nieprzerwanie w ciągu jednego okresu roboczego (a więc w danym wypadku nie przez 400, lecz przez 500, nie przez kapitał I, lecz przez kapitał I + kapitał II), jest tutaj, gdzie chodzi jedynie o produkcję wartości dodatkowej, bezwzględnie ściśle. Zobaczymy później, że z innego punktu widzenia nie jest ono zupełnie ściśle, jak w ogóle takie obliczenia przeciętnej nie są zupełnie ściśle. To znaczy, że wystarcza ono, gdy chodzi o praktyczne cele kapitalisty, nie wyraża jednak ściśle ani też w sposób właściwy wszystkich realnych okoliczności obrotu.

Pomijaliśmy dotychczas zupełnie jedną część wartości kapitału towarowego, a mianowicie tkwiącą w nim wartość dodatkową, którą wytworzono w ciągu procesu produkcji i wcielono do produktu. Jej to poświęćmy teraz uwagę.

Jeżeli założymy, że wykładany co tydzień kapitał zmienny w wysokości 100 f. szt. wytwarza wartość dodatkową 100% = 100 f. szt., to kapitał zmienny 500 f. szt. wyłożony w ciągu pięciodniowego okresu obrotu wytwarza wartość dodatkową w wysokości 500 f. szt., tzn. że połowa dnia roboczego składa się z pracy dodatkowej.

Jeżeli 500 f. szt. kapitału zmiennego wytwarza 500 f. szt. wartości dodatkowej, to 5000 f. szt. wytwarza jej $10 \times 500 = 5000$ f. szt. Wyłożony kapitał zmienny wynosi jednak 500 f. szt. Stosunek wytworzonej w ciągu roku łącznej masy wartości dodatkowej do sumy wartości wyłożonego kapitału zmiennego nazywamy roczną stopą wartości dodatkowej. A więc w

danym wypadku stopa ta $= \frac{5000}{500} = 1000\%$. Jeżeli stopę tę poddamy bliższej analizie, to okaże się, że równa się ona stopie wartości dodatkowej, którą wyłożony kapitał zmienny produkuje w ciągu jednego okresu obrotu, pomnożonej przez liczbę obrotów kapitału zmiennego (która pokrywa się z liczbą obrotów całego kapitału obrotowego).

Kapitał zmienny wyłożony w ciągu jednego okresu obrotu wynosi w danym wypadku 500 f. szt.; wytworzona w tym okresie wartość dodatkowa wynosi również 500 f. szt. Wobec tego stopa wartości dodatkowej w ciągu jednego okresu obrotu $= \frac{500 \text{ w}}{500 \text{ v}} = 100\%$. Te 100% pomnożone przez 10, przez liczbę obrotów dokonanych w ciągu roku, dadzą $\frac{5000 \text{ w}}{500 \text{ v}} = 1000\%$.

Powyższe odnosi się do rocznej stopy wartości dodatkowej. Co się zaś tyczy masy wartości dodatkowej, uzyskanej w ciągu określonego okresu obrotu, to masa ta równa się wartości kapitału zmiennego wyłożonego w ciągu tego okresu – w danym wypadku = 500 f. szt. – pomnożonej przez stopę wartości dodatkowej, w danym więc wypadku $500 \times \frac{100}{100} = 500 \times 1 = 500$ f. szt. Gdyby wyłożony kapitał wynosił 1500 f. szt., to przy tej stopie wartości dodatkowej masa wartości dodatkowej wynosiłaby $1500 \times \frac{100}{100} = 1500$ f. szt.

Kapitał zmienny w wysokości 500 f. szt., który obraca się 10 razy w ciągu roku i wytwarza przez rok 5000 f. szt. wartości dodatkowej, dla którego zatem roczna stopa wartości dodatkowej = 1000%, nazwijmy kapitałem A.

Przypuśćmy teraz, że inny kapitał zmienny B w wysokości 5000 f. szt. wyklada się na cały rok (tj. w danym wypadku na 50 tygodni) i dlatego robi on w ciągu roku jeden tylko obrót. Przypuśćmy nadto, że w końcu roku zapłata za produkt następuje w tym samym dniu, w którym jest on gotowy, i że wobec tego kapitał pieniężny, w który produkt się przekształca, wpływa w tym samym dniu z powrotem. Okres cyrkulacji równa się tu więc 0, okres obrotu = okresowi robo-

czemu, wynosi mianowicie 1 rok. Tak jak w poprzednim wypadku, w procesie produkcji znajduje się każdego tygodnia kapitał zmienny w wysokości 100 f. szt., czyli w ciągu 50 tygodni – 5000 f. szt. Przypuśćmy następnie, że stopa wartości dodatkowej jest taka sama = 100%, tzn. że przy tej samej długości dnia roboczego połowa jego składa się z pracy dodatkowej. Jeżeli będziemy rozpatrywali okres 5 tygodni, to nakład kapitału zmiennego będzie = 500 f. szt., stopa wartości dodatkowej = 100%, a więc masa wartości dodatkowej wytworzonej w ciągu tych 5 tygodni = 500 f. szt. Masa eksploatowanej siły roboczej oraz stopień jej wyzysku są tu – w myśl naszego założenia – zupełnie takie same jak w wypadku kapitału A.

Zastosowany kapitał zmienny w wysokości 100 f. szt. wytwarza co tydzień 100 f. szt. wartości dodatkowej, a więc w ciągu 50 tygodni zastosowany kapitał wynoszący $50 \times 100 = 5000$ f. szt. wytwarza 5000 f. szt. wartości dodatkowej. Masa wytwarzanej rocznie wartości dodatkowej jest taka sama jak w poprzednim wypadku, równa się 5000 f. szt., lecz roczna stopa wartości dodatkowej jest zupełnie inna. Równa się ona wartości dodatkowej wytworzonej w ciągu roku, podzielonej przez wyłożony kapitał zmienny: $\frac{5000 m}{5000 v} = 100\%$, podczas gdy przedtem dla kapitału A wynosiła 1000%.

Zarówno przy kapitale A, jak i przy kapitale B wydawaliśmy tygodniowo 100 f. szt. kapitału zmiennego; stopień pomnażania wartości, czyli stopa wartości dodatkowej jest również taka sama = 100%; wielkość kapitału zmiennego jest także taka sama = 100 f. szt. Wyzyskuje się taką samą masę siły roboczej, wielkość i stopień wyzysku są w obu wypadkach takie same, dni robocze są jednakowe i w tym samym stosunku dzielą się na pracę niezbędną i pracę dodatkową. Suma kapitału zmiennego zastosowanego w ciągu roku jest taka sama = 5000 f. szt., uruchamia taką samą masę pracy i wydobywa z siły roboczej, uruchomionej przez oba jednakowe kapitały, taką samą masę wartości dodatkowej, 5000 f. szt. A mimo to pomiędzy rocznymi stopami wartości dodatko-

wej kapitałów A i B zachodzi różnica wynosząca 900%.

Zjawisko to sprawia rzeczywiście wrażenie, jak gdyby stopa wartości dodatkowej zależała nie tylko od masy i stopnia wyzysku siły roboczej uruchamianej przez kapitał zmienny, lecz nadto od jakichś niepojętych wpływów, mających swe źródło w procesie cyrkulacji; toteż istotnie zjawisko to tłumaczono w taki właśnie sposób i wywoływało ono – chociaż nie w tej czystej formie, lecz w bardziej skomplikowanej i zamaskowanej (w formie rocznej stopy zysku) – począwszy od lat dwudziestych zupełny zamęt w szkole Ricarda.

Zjawisko to przestanie natychmiast być dziwne, gdy nie tylko pozornie, lecz faktycznie umieścimy kapitał A i kapitał B w zupełnie jednakowych warunkach. Jednakowe warunki zaś powstaną dopiero wtedy, kiedy kapitał zmienny B będzie w całej swej wielkości wydatkowany na płacę roboczą w ciągu takiego samego czasu co kapitał A .

5000 f. szt. kapitału B wyklada się wówczas w ciągu 5 tygodni, tygodniowo po 1000 f. szt., co w ciągu roku daje wydatek 50 000 f. szt. Wartość dodatkowa wynosi wtedy, zgodnie z naszym założeniem, również 50 000 f. szt. Kapitał wynoszący po dokonaniu obrotów 50 000 f. szt., podzielony przez wyłożony kapitał = 5000 f. szt., daje liczbę obrotów = 10. Stopa wartości dodatkowej = $\frac{5000 \text{ w}}{5000 \text{ v}} = 100\%$ pomnożona przez liczbę obrotów = 10 daje roczną stopę wartości dodatkowej = $\frac{50\ 000 \text{ w}}{5000 \text{ v}} = \frac{10}{1} = 1000\%$. Obecnie więc roczne

stopy wartości dodatkowej są jednakowe dla A i B , mianowicie = 1000%, lecz masy wartości dodatkowej wynoszą: dla B – 50 000 f. szt., dla A – 5000 f. szt.; masy wytworzonej wartości dodatkowej mają się teraz do siebie tak jak wyłożone wartości kapitałowe B i A , mianowicie jak 5000 : 500 = 10 : 1. Ale też kapitał B uruchomił w tym samym czasie dziesięć razy więcej siły roboczej niż kapitał A .

Jedynie kapitał rzeczywiście zastosowany w procesie pracy wytwarza wartość dodatkową i jedynie do niego odnoszą się wszystkie prawa rządzące wartością dodatkową, a więc rów-

nież prawo, według którego przy danej stopie wartości dodatkowej masa wartości dodatkowej wyznaczona jest przez stosunkową wielkość kapitału zmiennego *.

Sam proces pracy mierzy się za pomocą czasu. Gdy dana jest długość dnia roboczego (jak tutaj, gdzie dla jasnego przedstawienia różnicy między rocznymi stopami wartości dodatkowej zakładamy, że wszystkie warunki dla kapitałów *A* i *B* są jednakowe), tydzień roboczy składa się z określonej liczby dni roboczych. Albo też możemy rozpatrywać jakikolwiek okres roboczy – w danym wypadku np. pięcioletni – jako jeden dzień roboczy, trwający np. 300 godzin, jeżeli dzień roboczy = 10 godzinom, a tydzień = 6 dniom roboczym. Następnie zaś musimy liczbę tę pomnożyć przez liczbę robotników, którzy co dzień jednocześnie zatrudnieni są razem w tym samym procesie pracy. Gdyby np. liczba ich wynosiła 10, to tydzień roboczy równałby się $60 \times 10 = 600$ godzinom, a pięcioletni okres roboczy = $600 \times 5 = 3000$ godzin. A więc przy jednakowej stopie wartości dodatkowej i jednakowej długości dnia roboczego stosuje się kapitały zmienne jednakowej wielkości tylko wtedy, kiedy w ciągu tego samego czasu uruchamia się jednakowe masy siły roboczej (siła robocza o określonej cenie, pomnożona przez liczbę tych sił).

Wróćmy teraz do poprzednich naszych przykładów. W obu wypadkach, *A* i *B*, w ciągu każdego tygodnia roku stosuje się jednakowej wielkości kapitały zmienne, po 100 f. szt. tygodniowo. Toteż zastosowane, rzeczywiście funkcjonujące w procesie pracy kapitały zmienne są jednakowe, lecz wyłożone kapitały zmienne bynajmniej nie są jednakowe. Sub *A* na każde 5 tygodni wykłada się po 500 f. szt., z których co tydzień stosuje się w procesie pracy 100 f. szt. Sub *B* na pierwszy pięcioletni okres trzeba wyłożyć 5000 f. szt., lecz z kwoty tej stosuje się tylko po 100 f. szt. tygodniowo, a zatem w ciągu 5 tygodni tylko 500 f. szt. = $\frac{1}{10}$ wyłożonego kapitału. W drugim pięcioletnim okresie należy wyłożyć 4500 f. szt., stosuje się jednak tylko 500 f. szt. itd. Kapitał zmienny, wyłożony na pewien okres, przekształca się w zastosowany, a więc

* Patrz tom 23 nin. wyd., str. 355–366. – Red. przekł. polsk.

rzeczywiście funkcjonujący i czynny kapitał zmienny, tylko w miarę tego, jak rzeczywiście wchodzi w wypełnione przez proces pracy etapy owego okresu, tj. w miarę tego, jak rzeczywiście funkcjonuje w procesie pracy. Poza tymi etapami – a więc przez czas, kiedy pewna część kapitału zmiennego wyłożona jest po to, aby można ją było dopiero później zastosować – część ta jak gdyby zupełnie nie istniała dla procesu pracy i wobec tego nie wywiera żadnego wpływu ani na powstawanie wartości, ani na powstawanie wartości dodatkowej. Weźmy np. kapitał *A* w wysokości 500 f. szt. Wyłożono go na 5 tygodni, lecz do procesu pracy wchodzi zeń kolejno co tydzień tylko 100 f. szt. W pierwszym tygodniu $\frac{1}{5}$ znajduje zastosowanie; $\frac{4}{5}$ wyłożono, lecz nie znalazły one zastosowania; muszą jednak być w zapasie dla procesów pracy w 4 następnych tygodniach i dlatego trzeba je było wyłożyć.

Okoliczności, które różnicują stosunek istniejący pomiędzy wyłożonym a zastosowanym kapitałem zmiennym, w tej tylko mierze i w ten tylko sposób wpływają na produkcję wartości dodatkowej – przy danej stopie wartości dodatkowej – że różnicują ilość kapitału zmiennego, która może być rzeczywiście zastosowana w ciągu pewnego okresu, np. w ciągu 1 tygodnia, 5 tygodni itp. Wyłożony kapitał zmienny funkcjonuje jako kapitał zmienny w tej tylko mierze i w przeciągu tego tylko czasu, kiedy jest rzeczywiście stosowany, nie zaś wtedy, kiedy jest wyłożony w postaci zapasu i nie znajduje zastosowania. Wszelkie jednak okoliczności, które różnicują stosunek istniejący pomiędzy wyłożonym a zastosowanym kapitałem zmiennym, sprowadzają się do różnicy w okresach obrotu (określonej przez różnicę bądź w okresach roboczych, bądź w okresach cyrkulacji, bądź też przez jedną i drugą). Prawo produkcji wartości dodatkowej głosi, że przy jednakowej stopie wartości dodatkowej jednakowe ilości funkcjonującego kapitału zmiennego wytwarzają jednakowe masy wartości dodatkowej. Jeżeli więc w jednakowych okresach z kapitałów *A* i *B* zastosuje się – przy jednakowej stopie wartości dodatkowej – jednakowe ilości kapitału zmiennego, to w tych samych okresach muszą one wytworzyć jednakowe masy wartości dodatkowej, niezależnie od tego, jak różny byłby stosu-

nek tego kapitału zmiennego zastosowanego w pewnym okresie do kapitału zmiennego wyłożonego w tymże okresie, a zatem jak różny byłby również stosunek wytworzonych mas wartości dodatkowej nie do zastosowanego, lecz do całego wyłożonego kapitału zmiennego. Okoliczność, że stosunek ten może być różny, nie tylko nie przeczy ustalonym przez nas prawom produkcji wartości dodatkowej, lecz je raczej potwierdza i stanowi ich nieuniknione następstwo.

Zastanówmy się nad pierwszym pięcioletnim etapem produkcji kapitału *B*. Do końca piątego tygodnia zastosowano i zużyto 500 f. szt. Nowo wytworzona wartość = 1000 f. szt., a więc $\frac{500 m}{500 v} = 100\%$, zupełnie tak samo jak w wypadku kapitału *A*. Nie interesuje nas tu okoliczność, że w wypadku kapitału *A* wartość dodatkowa łącznie z wyłożonym kapitałem jest realizowana, a w wypadku kapitału *B* – nie, gdyż chodzi tu jedynie o produkcję wartości dodatkowej i o jej stosunek do kapitału zmiennego, wyłożonego w czasie jej produkcji. Jeżeli natomiast w wypadku *B* obliczymy stosunek wartości dodatkowej do całego wyłożonego kapitału w wysokości 5000 f. szt., a nie do tej jego części, którą zastosowano, a więc i zużyto podczas produkcji owej wartości dodatkowej, to otrzymamy $\frac{500 m}{5000 v} = \frac{1}{10} = 10\%$. A więc w wypadku kapitału *B* – 10%, a w wypadku kapitału *A* – 100%, czyli dziesięć razy więcej. Gdyby ktoś w związku z tym powiedział, że ta różnica w stopie wartości dodatkowej dla kapitałów jednakowej wielkości, które uruchomiły jednakową ilość pracy, i to pracy dzielącej się w równych częściach na pracę opłaconą i nie opłaconą, przeczy prawom produkcji wartości dodatkowej – to odpowiedź byłaby prosta i do udzielenia jej wystarczyłoby pobieżny rzut oka na faktyczne stosunki: sub *A* wyrażona jest rzeczywista stopa wartości dodatkowej, tzn. stosunek wartości dodatkowej wytworzonej w ciągu 5 tygodni przez kapitał zmienny w wysokości 500 f. szt. do tegoż kapitału zmiennego wynoszącego 500 f. szt. Sub *B* natomiast obliczenia dokonuje się w sposób, który nie pozostaje w żadnym związku ani z produkcją wartości dodatkowej, ani też z odpowiadającym

jej określeniem stopy wartości dodatkowej. A mianowicie, obliczenia dokonuje się biorąc 500 f. szt. wartości dodatkowej, wytworzonej przez kapitał zmienny 500 f. szt., nie w stosunku do 500 f. szt. kapitału zmiennego, wyłożonego podczas produkcji tej wartości dodatkowej, lecz w stosunku do kapitału 5000 f. szt., którego $\frac{9}{10}$, równające się 4500 f. szt., nie ma nic wspólnego z produkcją powyższych 500 f. szt. wartości dodatkowej; te $\frac{9}{10}$ ma dopiero stopniowo funkcjonować w ciągu następnych 45 tygodni, a więc w ogóle nie istnieje dla produkcji w ciągu tych pierwszych 5 tygodni, o których tu wyłącznie mowa. W tym więc wypadku różnica między stopami wartości dodatkowej A i B nie stanowi żadnego problemu.

Porównajmy teraz roczne stopy wartości dodatkowej dla kapitału B i A. Dla kapitału B mamy $\frac{5000_m}{5000_v} = 100\%$; dla kapitału A mamy $\frac{5000_m}{500_v} = 1000\%$. Ale stosunek pomiędzy stopami wartości dodatkowej jest taki sam jak przedtem. Mieliśmy wtedy:

$$\frac{\text{stopa wartości dodatkowej kapitału B}}{\text{stopa wartości dodatkowej kapitału A}} = \frac{10\%}{100\%}, \text{ teraz zaś}$$

mamy:

$$\frac{\text{roczna stopa wartości dodatkowej kapitału B}}{\text{roczna stopa wartości dodatkowej kapitału A}} = \frac{10\%}{100\%},$$

lecz $\frac{10\%}{100\%} = \frac{100\%}{1000\%}$, a więc stosunek taki sam jak wyżej.

Obecnie mamy jednak odwrotny problem. Roczna stopa kapitału B: $\frac{5000_m}{5000_v} = 100\%$ nie stanowi bynajmniej odchylenia ani nawet pozoru odchylenia od znanych nam praw, rządzących produkcją wartości dodatkowej i odpowiadającą jej stopą wartości dodatkowej. 500_v, wyłożonych i produkcyjnie skonsumowanych w ciągu roku, wytworzyło 500_m. A zatem stopę wartości dodatkowej wyraża powyższy ułamek $\frac{5000_m}{5000_v} = 100\%$. Roczna stopa zgadza się z rzeczywistą stopą wartości dodatkowej. Tym razem więc nie kapitał B, jak po-

przednio, lecz kapitał *A* przedstawia anomalię, która wymaga wyjaśnienia.

W wypadku kapitału *A* mamy stopę wartości dodatkowej $\frac{5000_m}{500_v} = 1000\%$. Jeżeli jednak w pierwszym wypadku 500_m produkt pięciu tygodni, obliczano w stosunku do wyłożonego kapitału 5000 f. szt., z których $\frac{9}{10}$ nie użyto do wytworzenia tego produktu, to obecnie 5000_m oblicza się w stosunku do 500_v , tj. do $\frac{1}{10}$ tylko części kapitału zmiennego, który rzeczywiście zastosowano do produkcji 5000_m ; albowiem owe 5000_m są produktem kapitału zmiennego 5000 f. szt., produkcyjnie skonsumowanego w ciągu 50 tygodni, nie zaś produktem kapitału 500 f. szt., zużytego w ciągu jednego tylko okresu pięcioletniego. W pierwszym wypadku wartość dodatkową wytworzoną w ciągu 5 tygodni obliczono w stosunku do kapitału wyłożonego na 50 tygodni, a więc dziesięciokrotnie większego od kapitału zużytego w ciągu pięciu tygodni. Obecnie wartość dodatkową wytworzoną w ciągu 50 tygodni oblicza się w stosunku do kapitału wyłożonego na 5 tygodni, a więc dziesięć razy mniejszego od kapitału zużytego w ciągu 50 tygodni.

Kapitału *A* w wysokości 500 f. szt. nie wyklada się nigdy na czas dłuższy niż 5 tygodni. W końcu tego okresu wpływa on z powrotem i obracając się dziesięć razy w ciągu roku może taki sam proces powtórzyć 10 razy. Wynikają z tego dwa wnioski:

Po pierwsze: kapitał wyłożony sub *A* jest tylko pięć razy większy od części kapitału stosowanej stale w tygodniowym procesie produkcji. Natomiast kapitał *B*, który obraca się tylko jeden raz w ciągu 50 tygodni, a więc musi też być wyłożony na 50 tygodni, jest 50 razy większy od tej jego części, która może być stale stosowana w ciągu tygodnia. A zatem obrót zmienia stosunek pomiędzy kapitałem wyłożonym na proces produkcji w ciągu roku a kapitałem, który można stale stosować w ciągu określonego okresu produkcji, np. tygodnia. Z tego wynika pierwszy wypadek, kiedy to pięcioletnią wartość dodatkową oblicza się nie w stosunku do kapitału

zastosowanego w ciągu tych pięciu tygodni, lecz do kapitału dziesięciokrotnie większego, zastosowanego w ciągu 50 tygodni.

Po wtóre: pięcioletniowy okres obrotu kapitału *A* stanowi zaledwie $\frac{1}{10}$ roku, czyli rok obejmuje 10 takich okresów obrotu, podczas których stosuje się wciąż na nowo kapitał *A* w wysokości 500 f. szt. Zastosowany kapitał równa się tu kapitałowi wyłożonemu na 5 tygodni pomnożonemu przez liczbę okresów obrotu przypadającą na rok. Kapitał zastosowany w ciągu roku = $500 \times 10 = 5000$ f. szt. Kapitał wyłożony w ciągu roku = $\frac{5000}{10} = 500$ f. szt. I rzeczywiście, aczkolwiek owe 500 f. szt. są wciąż na nowo stosowane, to jednak co pięć tygodni wyklada się stale nie więcej niż tę samą kwotę 500 f. szt. Z drugiej strony, gdy chodzi o kapitał *B*, stosuje się w ciągu 5 tygodni i wyklada na te 5 tygodni wprawdzie tylko 500 f. szt., ponieważ jednak okres obrotu równa się tutaj 50 tygodniom, to kapitał zastosowany w ciągu roku równa się kapitałowi wyłożonemu nie na 5 tygodni, lecz na 50. Ale produkowana rocznie ilość wartości dodatkowej zależy – przy danej stopie wartości dodatkowej – od kapitału zastosowanego w ciągu roku, a nie od kapitału wyłożonego w ciągu roku. Jest ona zatem dla tego kapitału 5000 f. szt., obracającego się jeden raz, nie większa niż dla kapitału 500 f. szt., obracającego się 10 razy, i jest tylko dlatego tak wielka, że kapitał, obracający się jeden raz w ciągu roku, sam jest dziesięć razy większy od kapitału obracającego się dziesięć razy w ciągu roku.

Kapitał zmienny, który w ciągu roku dokonał obrotu – a więc część produktu rocznego lub też równająca się jej część nakładów rocznych – stanowi kapitał zmienny, rzeczywiście zastosowany, produkcyjnie skonsumowany w ciągu roku. Z tego więc wynika, że jeżeli kapitał zmienny *A*, który w ciągu roku dokonał obrotu, oraz kapitał zmienny *B*, który w ciągu roku dokonał obrotu, są jednakowej wielkości i jeżeli warunki pomnażania wartości, w jakich je zastosowano, są jednakowe, a więc stopa wartości dodatkowej jest dla obu kapitałów taka sama, to i wytwarzana rocznie ilość wartości dodatkowej musi być dla obu kapitałów taka sama; a zatem skoro

zastosowane masy kapitałowe są jednakowe, to taka sama też musi być obliczona w stosunku rocznym stopa wartości dodatkowej, o ile wyraża ją wzór:

$$\frac{\text{ilość wartości dodatkowej wyprodukowana w ciągu roku}}{\text{kapitał zmienny, który w ciągu roku dokonał obrotu}}$$

Albo też wyrażając to w sposób bardziej ogólny: niezależnie od względnej wielkości kapitałów zmiennych, które dokonały obrotu, stopę wytworzonej przez nie w ciągu roku wartości dodatkowej wyznacza stopa wartości dodatkowej, przy której odpowiednio kapitały funkcjonowały w przeciętnych okresach (np. przeciętnie w ciągu tygodnia lub dnia).

Taka jest jedyna konsekwencja wynikająca z praw rządzących produkcją wartości dodatkowej i wyznaczających stopę wartości dodatkowej.

Zobaczmy teraz, co wyraża stosunek:

$$\frac{\text{kapitał, który w ciągu roku dokonał obrotu}}{\text{kapitał wyłożony}}$$

(przy czym, jak już nadmieniliśmy, bierzemy pod uwagę jedynie kapitał zmienny). W wyniku dzielenia otrzymujemy liczbę obrotów kapitału wyłożonego w ciągu roku.

Dla kapitału *A* mamy:

$$\frac{5000 \text{ f. szt. kapitału, który w ciągu roku dokonał obrotu}}{500 \text{ f. szt. wyłożonego kapitału}}$$

dla kapitału *B* zaś:

$$\frac{5000 \text{ f. szt. kapitału, który w ciągu roku dokonał obrotu}}{5000 \text{ f. szt. wyłożonego kapitału}}$$

W obydwóch stosunkach licznik wyraża wyłożony kapitał pomnożony przez liczbę obrotów, dla *A* – 500×10 , dla *B* – 5000×1 , albo też wyłożony kapitał pomnożony przez odwrotność ułamka wyrażającego czas obrotu obliczony w stosunku rocznym. Czas obrotu dla *A* wynosi $\frac{1}{10}$ roku; odwrotność ułamka wyrażającego czas obrotu wynosi $\frac{10}{1}$ roku, a więc $500 \times \frac{10}{1} = 5000$; dla *B* – $5000 \times \frac{1}{1} = 5000$. Mianownik wyraża kapitał, który dokonał obrotu, pomnożony przez odwrotność ułamka wyrażającego liczbę obrotów; dla *A* – $500 \times \frac{1}{10}$, dla *B* – $5000 \times \frac{1}{1}$.

Odpowiednie ilości pracy (suma pracy opłaconej i nie opłaconej) uruchomione przez oba kapitały zmienne, które w ciągu roku dokonały obrotu, są tu jednakowe, ponieważ same

kapitały, które dokonały obrotu, są jednakowe, a także jednakowe są ich stopy pomnażania wartości.

Stosunek kapitału zmiennego, który dokonał w ciągu roku obrotu, do wyłożonego kapitału zmiennego wskazuje: 1. Stosunek, w jakim kapitał, który ma być wyłożony, pozostaje do kapitału zmiennego zastosowanego w danym okresie roboczym. Jeżeli liczba obrotów = 10, jak sub *A*, i jeżeli założono, że rok równa się 50 tygodniom, to czas obrotu = 5 tygodniom. Na te 5 tygodni trzeba wyłożyć kapitał zmienny i ten kapitał wyłożony na 5 tygodni musi być pięć razy większy od kapitału zmiennego zastosowanego w ciągu jednego tygodnia. Znaczy to, że tylko $\frac{1}{5}$ wyłożonego kapitału (tutaj kapitału w wysokości 500 f. szt.) może być zastosowana w ciągu jednego tygodnia. Natomiast w wypadku kapitału *B*, gdzie ilości obrotów = $\frac{1}{1}$, czas obrotu = 1 rokowi = 50 tygodniom. A więc kapitał wyłożony tak się ma do kapitału zastosowanego w ciągu tygodnia, jak 50 : 1. Gdyby dla *B* stosunek ten był taki sam jak dla *A*, to *B* musiałby tygodniowo zastosować 1000 f. szt. zamiast 100 f. szt. – 2. Wynika z tego, że *B* zastosował kapitał dziesięć razy większy (5000 f. szt.) niż *A*, aby uruchomić taką samą ilość kapitału zmiennego, a więc przy danej stopie wartości dodatkowej taką samą ilość pracy (opłaconej i nie opłaconej), a zatem aby w ciągu roku wyprodukować taką samą ilość wartości dodatkowej. Rzeczywista stopa wartości dodatkowej nie wyraża nic innego, jak tylko stosunek kapitału zmiennego, zastosowanego w pewnym okresie, do wartości dodatkowej, wytworzonej w tym samym okresie; czyli wyraża ilość nie opłaconej pracy, którą uruchamia kapitał zmienny zastosowany w ciągu tego okresu. Nie ma ona absolutnie nic wspólnego z tą częścią kapitału zmiennego, która choć wyłożona, nie zostaje jednak w danym czasie zastosowana; a przeto nie ma też nic wspólnego ze stosunkiem pomiędzy częścią kapitału wyłożoną w pewnym okresie a częścią kapitału zastosowaną w tym samym okresie – stosunkiem dla różnych kapitałów zmodyfikowanym i zróżnicowanym przez okres obrotu.

Z wywodów powyższych wynika raczej, że roczna stopa wartości dodatkowej w jednym tylko wypadku pokrywa się

z rzeczywistą stopą wartości dodatkowej, wyrażającą stopień wyzysku pracy; mianowicie wtedy, kiedy wyłożony kapitał obraca się tylko jeden raz w ciągu roku, wobec czego wyłożony kapitał równa się kapitałowi, który w ciągu roku dokonał obrotu, a zatem kiedy stosunek wytworzonej w ciągu roku ilości wartości dodatkowej do zastosowanego w ciągu roku na jej produkcję kapitału pokrywa się i jest identyczny ze stosunkiem ilości wartości dodatkowej wytworzonej w ciągu roku do kapitału wyłożonego w ciągu roku.

A. Roczną stopę wartości dodatkowej wyraża wzór:

$$\frac{\text{ilość wartości dodatkowej wytworzonej w ciągu roku}}{\text{wyłożony kapitał zmienny}}$$
. Ale ilość wartości dodatkowej wytworzonej w ciągu roku równa się rzeczywistej stopie wartości dodatkowej pomnożonej przez kapitał zmienny zastosowany do produkcji tej wartości dodatkowej. Kapitał zastosowany do produkcji rocznej ilości wartości dodatkowej równa się wyłożonemu kapitałowi pomnożonemu przez liczbę jego obrotów, którą oznaczymy literą n . Wzór A przekształca się wobec tego w sposób następujący:

B. Roczną stopę wartości dodatkowej wyraża wzór:

$$\frac{\text{rzeczywista stopa wartości dodatkowej} \times \text{wyłożony kapitał zmienny} \times n}{\text{wyłożony kapitał zmienny}}$$

Na przykład dla kapitału $B = \frac{100\% \times 5000 \times 1}{5000}$, czyli 100%. Tylko wtedy, kiedy $n = 1$, tj. kiedy wyłożony kapitał zmienny ma tylko jeden obrót w ciągu roku, a więc kiedy równa się kapitałowi, który w ciągu roku został zastosowany, czyli dokonał obrotu – tylko w tym wypadku roczna stopa wartości dodatkowej równa się rzeczywistej stopie wartości dodatkowej.

Oznaczmy roczną stopę wartości dodatkowej przez M' , rzeczywistą stopę wartości dodatkowej – m' , wyłożony kapitał zmienny – v , liczbę obrotów – n ; otrzymamy wtedy, że: $M' = \frac{m' \cdot v \cdot n}{v} = m'n$; a więc $M' = m'n$ i jedynie w tym wypadku $= m'$, kiedy $n = 1$, czyli $M' = m' \times 1 = m'$.

Z powyższego wynika nadto, że roczna stopa wartości dodatkowej zawsze $= m'n$, tj. równa się rzeczywistej stopie wartości dodatkowej wytworzonej w ciągu jednego okresu

obrotu przez kapitał zmienny zużyty w ciągu tego okresu pomnożonej przez liczbę obrotów dokonanych w ciągu roku przez ten kapitał zmienny lub pomnożonej (co wychodzi na to samo) przez odwrotność ułamka, wyrażającego czas obrotu kapitału zmiennego obliczony w stosunku do roku jako jedności. (Jeżeli kapitał zmienny obraca się dziesięć razy w ciągu roku, to czas jego obrotu = $\frac{1}{10}$ roku; a więc odwrotność ułamka wyrażającego czas obrotu = $\frac{10}{1} = 10$).

Z powyższego wynika dalej, że $M' = m'$, jeżeli $n = 1$. M' jest większe niż m' , jeżeli n jest większe od 1, tj. jeżeli wyłożony kapitał obraca się więcej niż jeden raz w ciągu roku, czyli gdy kapitał, który dokonał obrotu, większy jest od kapitału wyłożonego.

Wreszcie, M' jest mniejsze niż m' , jeżeli n jest mniejsze od 1, tj. jeżeli kapitał, który w ciągu roku dokonał obrotu, stanowi tylko część wyłożonego kapitału, a więc jeżeli okres obrotu trwa dłużej niż jeden rok.

Zastanówmy się przez chwilę nad ostatnim wypadkiem.

Zachowujemy wszystkie założenia naszego poprzedniego przykładu, przedłużając jedynie okres obrotu do 55 tygodni. Proces pracy wymaga tygodniowo 100 f. szt. kapitału zmiennego, a więc 5500 f. szt. na okres obrotu, i wytwarza tygodniowo 100_m ; m' wynosi więc 100%, tak samo jak dotychczas. Liczba obrotów n równa się tu $\frac{50}{55} = \frac{10}{11}$, ponieważ czas obrotu wynosi $1 + \frac{1}{10}$ roku (zakładając, że rok ma 50 tygodni) = $= \frac{11}{10}$ roku.

$$M' = \frac{100\% \times 5500 \times \frac{10}{11}}{5500} = 100 \times \frac{10}{11} = \frac{1000}{11} = 90\frac{10}{11}\%,$$

jest więc mniejsze od 100%. W samej rzeczy, gdyby roczna stopa wartości dodatkowej wynosiła 100%, to 5500_v musiałoby wytworzyć w ciągu roku 5500_m, gdy tymczasem potrzeba na to $\frac{11}{10}$ roku. Owe 5500_v wytwarzają w ciągu roku

tylko 5000_m , a więc roczna stopa wartości dodatkowej =

$$= \frac{5000_m}{5500_v} = \frac{10}{11} = 90 \frac{10}{11} \%$$

Dlatego też roczna stopa wartości dodatkowej, czyli porównanie wartości dodatkowej, wytworzonej w ciągu roku, z *wyłożonym* w ogóle kapitałem zmiennym (w odróżnieniu od kapitału zmiennego, który w ciągu roku *dokonał obrotu*) nie jest porównaniem jedynie subiektywnym; sam rzeczywisty ruch kapitału wywołuje to przeciwstawienie. W końcu roku posiadacz kapitału A otrzymuje z powrotem swój wyłożony kapitał zmienny = 500 f. szt., a ponadto 5000 f. szt. wartości dodatkowej. Wielkość wyłożonego przezeń kapitału wyraża się nie w ilości kapitału zastosowanego przez niego w ciągu roku, lecz w ilości kapitału, który periodycznie do niego powraca. Okoliczność, że w końcu roku kapitał może istnieć po części jako zapas produkcyjny, po części jako kapitał towarowy lub pieniężny i że może w różnym stosunku dzielić się na te różne części – okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozpatrywanej kwestii. Posiadacz kapitału B otrzymał z powrotem 5000 f. szt., wyłożony przezeń kapitał, i ponadto jeszcze 5000 f. szt. wartości dodatkowej. Dla posiadacza kapitału C (rozpatrywanego przez nas ostatnio kapitału w wysokości 5500 f. szt.) wyprodukowano w ciągu roku wartość dodatkową w wysokości 5000 f. szt. (wydatkowano 5000 f. szt., stopa wartości dodatkowej 100%), lecz wyłożony przez niego kapitał nie wpłynął jeszcze z powrotem, tak samo jak i wytworzona wartość dodatkowa.

$M' = m'n$ wyraża, że stopa wartości dodatkowej obowiązująca dla kapitału zmiennego zastosowanego w ciągu jednego okresu obrotu, czyli

$$\frac{\text{ilość wartości dodatkowej wytworzona w ciągu jednego okresu obrotu}}{\text{kapitał zmienny zastosowany w ciągu jednego okresu obrotu}}$$

winna być pomnożona przez liczbę okresów obrotu, czyli okresów reprodukcji wyłożonego kapitału zmiennego – przez liczbę okresów, w których powtarza on swój ruch okrężny.

Widzieliśmy już w księdze I, rozdz. IV (Przemiana pieniądza w kapitał), a następnie w księdze I, rozdz. XXI (Reprodukcja prosta), że wartość kapitałową w ogóle wyklada się,

ale nie wydatkuje, wartość ta bowiem po przejściu przez różne fazy swego ruchu okrężnego powraca znów do swego punktu wyjścia i to wzbogacona wartością dodatkową. To ją charakteryzuje jako wartość wyłożoną. Czas upływający od rozpoczęcia przez nią ruchu aż do chwili powrotu jest czasem, na który ją wyłożono. Cały ruch okrężny, przez który przebiega wartość kapitałowa, mierzony czasem, który upływa od chwili wyłożenia jej aż do chwili powrotu, stanowi jej obrót, a czas trwania tego obrotu – okres obrotu. Gdy okres ten upłynął, gdy ruch okrężny się skończył, ta sama wartość kapitałowa może od nowa rozpocząć taki sam ruch okrężny, może więc znów się pomnażać, wytwarzać wartość dodatkową. Jeżeli, jak w wypadku *A*, kapitał zmienny obraca się dziesięć razy na rok, to w ciągu roku ten sam wyłożony kapitał dziesięć razy wytwarza tę ilość wartości dodatkowej, która odpowiada jednemu okresowi obrotu.

Należy sobie wyjaśnić, jaki charakter ma to wykładanie z punktu widzenia społeczeństwa kapitalistycznego.

Kapitał *A*, który obraca się dziesięć razy w ciągu roku, jest w ciągu roku dziesięć razy wykładany. Na każdy nowy okres obrotu wyklada się go ponownie. Ale *A* nie wyklada przy tym w ciągu roku nigdy więcej niż tę samą wartość kapitałową, wynoszącą 500 f. szt., i w istocie rzeczy nigdy nie rozporządza na rozpatrywany przez nas proces produkcji sumą większą niż 500 f. szt. Gdy owe 500 f. szt. kończą jeden ruch okrężny, kapitalista *A* puszcza je ponownie w taki sam ruch okrężny; zgodnie ze swą istotą kapitał właśnie tylko dlatego zachowuje charakter kapitału, że w powtarzających się procesach produkcji funkcjonuje stale jako kapitał. Nie wyklada się go też nigdy na czas dłuższy niż pięć tygodni. Jeżeli obrót trwa dłużej, to kapitału nie wystarczy. Jeżeli obrót trwa krócej, to część kapitału staje się zbędna. Nie wyklada się tu dziesięciu kapitałów po 500 f. szt., lecz *jeden* kapitał w wysokości 500 f. szt. wyklada się dziesięć razy w kolejnych odstępach czasu. Dlatego też rocznej stopy wartości dodatkowej nie oblicza się w stosunku do wyłożonego dziesięć razy kapitału 500 f. szt., czyli w stosunku do 5000 f. szt., lecz w stosunku do kapitału 500 f. szt., wyłożonego jeden raz; zupełnie

tak samo, jak jeden talar, który cyrkuluje dziesięć razy, pozostaje zawsze tym samym jednym znajdującym się w cyrkulacji talarem, mimo że pełni funkcję 10 talarów. W ręku, w którym znajduje się przy każdej zmianie posiadacza, pozostaje on po dawnemu zupełnie tą samą wartością, wynoszącą jeden talar.

Podobnie kapitał *A* przy każdorazowym powrocie, jak i przy powrocie w końcu roku, wskazuje, że jego posiadacz operuje wciąż tą samą tylko wartością kapitałową w wysokości 500 f. szt. Dlatego też do jego rąk wpływa za każdym razem z powrotem tylko 500 f. szt. Wyłożony przez niego kapitał nie przekracza zatem nigdy kwoty 500 f. szt. Wyłożony kapitał w wysokości 500 f. szt. stanowi wobec tego mianownik ułamka, który wyraża roczną stopę wartości dodatkowej. Dla tej rocznej stopy mieliśmy wyżej wzór: $M' = \frac{m' \cdot v \cdot n}{v} = m'n$. Ponieważ m' , rzeczywista stopa wartości dodatkowej, równa się $\frac{m}{v}$, a więc równa się ilości wartości dodatkowej podzielonej przez kapitał zmienny, który ją wytworzył, to w iloczynie $m'n$ możemy m' zastąpić jego wartością, tj. $\frac{m}{v}$, i otrzymamy wtedy inny wzór: $M' = \frac{m \cdot n}{v}$.

Jednakże kapitał w wysokości 500 f. szt. na skutek swego dziesięciokrotnego obrotu, a zatem na skutek tego, że dziesięć razy wyklada się go ponownie, spełnia funkcję dziesięć razy większego kapitału, kapitału wynoszącego 5000 f. szt., zupełnie tak samo, jak owe 500 talarów, które w ciągu roku dokonują dziesięciu obiegów, spełniają tę samą funkcję co 5000 talarów, które w ciągu roku dokonują jednego tylko obiegu.

II. Obrót indywidualnego kapitału zmiennego

„Bez względu na społeczną formę procesu produkcji, musi on być procesem ciągłym, czyli musi okresowo przebiegać od nowa te same kolejne stadia... Dlatego wszelki społeczny pro-

ces produkcji, rozpatrywany w ciągłym powiązaniu i w nieprzerwanym ruchu jego odnawiania się, jest zarazem procesem reprodukcji... Jako periodyczny przyrost wartości kapitału, czyli jako periodyczny owoc kapitału znajdującego się w procesie, wartość dodatkowa przybiera formę dochodu zrodzonego przez kapitał (księga I, rozdz. XXI, str. 588, 589 *).

Mamy 10 pięcioletnich okresów obrotu kapitału *A*; w pierwszym okresie obrotu wykląda się 500 f. szt. kapitału zmiennego; znaczy to, że co tydzień wymienia się na siłę roboczą 100 f. szt., wobec czego w końcu pierwszego okresu obrotu kwota wydatkowana na siłę roboczą wynosi 500 f. szt. Te 500 f. szt., stanowiące pierwotnie część wyłożonego kapitału, przestało być kapitałem. Wydatkowano je na płacę roboczą. Robotnicy wydatkują je ze swej strony na kupno środków utrzymania, a zatem spożywają środki utrzymania wartości 500 f. szt. W ten sposób ulega zniszczeniu masa towarów na tę sumę wartości (to, co robotnik ewentualnie zaoszczędzi w postaci pieniędzy itp., również nie jest kapitałem). Ta masa towarowa – gdy chodzi o robotnika – zostaje spożyta nieprodukcyjnie, wyjąwszy okoliczność, że podtrzymuje ona w stanie zdolności do pracy jego siłę roboczą, a więc narzędzie nieodzowne dla kapitalisty. – Z drugiej jednak strony owe 500 f. szt. zamieniło się dla kapitalisty w siłę roboczą takiej samej wartości (czy też ceny). Siła robocza zostaje przez niego w procesie pracy produkcyjnie skonsumowana. W końcu piątego tygodnia istnieje już nowo wytworzona wartość w wysokości 1000 f. szt. Połowa tej wartości, 500 f. szt., jest odtworzoną wartością kapitału zmiennego, wydatkowanego na opłacenie siły roboczej. Druga połowa, 500 f. szt., stanowi nowo wytworzoną wartość dodatkową. Jednakże ową pięcioletnią siłę roboczą, w którą za pośrednictwem wymiany przekształciła się część kapitału, przeistaczając się w kapitał zmienny, również wydatkowano, spożyto, aczkolwiek produkcyjnie. Praca, która była czynna wczoraj, nie jest tą samą pracą, która jest czynna dzisiaj. Jej wartość, plus wytworzona przez nią

* Patrz tom 23 nin. wyd., str. 674, 675. – Red. przekł. polsk.

wartość dodatkowa, istnieje teraz jako wartość rzeczy odmiennej od samej siły roboczej, jako wartość produktu. Ale dzięki temu, że produkt przekształca się w pieniądź, część jego wartości, równająca się wartości wyłożonego kapitału zmiennego, może być znowu wymieniona na siłę roboczą i dlatego może znowu funkcjonować jako kapitał zmienny. Obojętna jest przy tym okoliczność, że za pomocą wartości kapitałowej, którą nie tylko zreprodukowano, lecz również przekształcono z powrotem w formę pieniężną, zatrudnia się tych samych robotników, tj. tych samych nosicieli siły roboczej. Być może, iż w drugim okresie obrotu kapitalista zatrudni nowych robotników zamiast dawnych.

A więc faktycznie w ciągu 10 pięcioletnich okresów obrotu wydatkuje się stopniowo na płacę roboczą kapitał w wysokości 5000 f. szt., nie zaś 500 f. szt., a tę płacę roboczą robotnicy wydatkują z kolei na środki utrzymania. Wyłożony w ten sposób kapitał w wysokości 5000 f. szt. został spożyty. Już nie istnieje. Z drugiej strony, do procesu produkcji włącza się stopniowo siłę roboczą wartości nie 500, lecz 5000 f. szt., która nie tylko reprodukuje własną wartość = 5000 f. szt., lecz wytwarza ponadto wartość dodatkową w wysokości 5000 f. szt. Kapitał zmienny w wysokości 500 f. szt., który wchodzi się w drugim okresie obrotu, nie jest identyczny z kapitałem 500 f. szt., który wyłożono w pierwszym okresie obrotu. Ten ostatni spożyto, wydatkowano na płacę roboczą. *Zastąpiono* go jednak nowym kapitałem zmiennym w wysokości 500 f. szt., który w pierwszym okresie obrotu wyprodukowano w formie towarowej i przekształcono z powrotem w formę pieniężną. A zatem ten nowy kapitał pieniężny w wysokości 500 f. szt. stanowi formę pieniężną masy towarowej, wyprodukowanej na nowo w ciągu pierwszego okresu obrotu. Okoliczność, że w ręku kapitalisty znów znajduje się zupełnie identyczna suma pieniędzy w wysokości 500 f. szt., tj. abstrahując od wartości dodatkowej, dokładnie tyle kapitału pieniężnego, ile wyłożył on pierwotnie, przysłania inną okoliczność, że operuje on nowo wytworzonym kapitałem. (Co się tyczy innych części składowych wartości kapitału towarowego, które zastępują elementy kapitału stałego, to ich wartość nie jest nowo

wytworzoną wartością; zmieniła się tylko forma, w której wartość ta istnieje). – Weźmy trzeci okres obrotu. Tutaj jest rzeczą oczywistą, że wyłożony po raz trzeci kapitał w wysokości 500 f. szt. nie jest dawnym, lecz nowo wytworzonym kapitałem, stanowi bowiem formę pieniężną masy towarowej wytworzonej w drugim, nie zaś w pierwszym okresie obrotu, tj. formę pieniężną części tej masy towarowej, której wartość równa się wartości wyłożonego kapitału zmiennego. Wytworzoną w pierwszym okresie obrotu masę towarową sprzedano. Część jej wartości, równającą się zmiennej części wartości wyłożonego kapitału, wymieniono na nową siłę roboczą drugiego okresu obrotu i wytworzyła ona nową masę towarową; masę tę znów sprzedano, część jej wartości stanowi kapitał 500 f. szt. wyłożony w trzecim okresie obrotu.

I tak się dzieje przez dziesięć okresów obrotu. W ciągu tych okresów co pięć tygodni rzuca się na rynek nowo wytworzone masy towarów (których wartość – w tej mierze, w jakiej zastępuje ona kapitał zmienny – została również na nowo wytworzona, a nie tylko zjawia się ponownie, jak wartość stałej części kapitału obrotowego), aby włączać do procesu produkcji coraz to nową siłę roboczą.

A więc przez dziesięciokrotny obrót wyłożonego kapitału zmiennego w sumie 500 f. szt. osiąga się nie to, że można ów kapitał 500 f. szt. dziesięć razy produkcyjnie konsumować lub że kapitał zmienny, wystarczający na 5 tygodni, można stosować w ciągu 50 tygodni. Rzecz ma się inaczej – w ciągu 50 tygodni stosuje się kapitał zmienny w wysokości 10×500 f. szt., kapitał zaś w wysokości 500 f. szt. zawsze starczy tylko na 5 tygodni i po upływie 5 tygodni trzeba go zastąpić nowo wytworzonym kapitałem w wysokości 500 f. szt. Dotyczy to zarówno kapitału *A*, jak i kapitału *B*. Tu jednak zaczyna się różnica.

Przy końcu pierwszego pięcioletniego okresu zarówno *B*, jak i *A* wyłożyli i wydatkowali kapitał zmienny w wysokości 500 f. szt. Zarówno w wypadku *A*, jak i *B* wartość tego kapitału wymieniono na siłę roboczą i zastąpiono tą częścią wytworzonej przez nią nowej wartości produktu, która równa się wartości wyłożonego kapitału zmiennego w wysokości

500 f. szt. Zarówno w wypadku *B*, jak i *A* siła robocza nie tylko zastąpiła wartość wydatkowanego kapitału zmiennego w kwocie 500 f. szt. nową wartością takiej samej wielkości, lecz dołączyła wartość dodatkową – zgodnie z naszym założeniem – takiej samej wielkości.

Jednakże w wypadku *B* ta nowo wytworzona wartość, która zastępuje wyłożony kapitał zmienny i do jego wartości dołącza wartość dodatkową, nie znajduje się w takiej formie, w jakiej mogłaby od nowa funkcjonować jako kapitał produkcyjny bądź też jako kapitał zmienny. W wypadku *A* zaś znajduje się ona w takiej formie. I aż do końca roku kapitał zmienny wydatkowany przez *B* w ciągu pierwszych 5 tygodni, a potem stopniowo co 5 tygodni, chociaż zastępuje się go nowo wytworzoną wartością plus wartość dodatkowa, nie znajduje się w takiej formie, w jakiej mógłby od nowa funkcjonować jako kapitał produkcyjny bądź też kapitał zmienny. Wartość jego zastąpiono wprawdzie nową wartością, a więc odnowiono ją, lecz *forma* jego wartości (tutaj absolutna forma wartości, jej forma pieniężna) nie została odnowiona.

Tak więc na drugi okres pięcioletniowy (i kolejno na każdy pięcioletniowy okres w ciągu roku) musi być w zapasie dalsze 500 f. szt., zupełnie tak samo jak na pierwszy okres. Jeżeli abstrahować od stosunków kredytowych, to na początku roku powinna znajdować się w zapasie suma 5000 f. szt. jako potencjalny wyłożony kapitał pieniężny, mimo że w rzeczywistości będzie się ją dopiero w ciągu roku stopniowo wydawać, przekształcając ją w siłę roboczą.

Natomiast w wypadku *A*, ponieważ ruch okrężny, obrót wyłożonego kapitału, kończy się już po upływie 5 tygodni, wartość, która zastąpiła wyłożony kapitał, znajduje się już po upływie pierwszych 5 tygodni w formie, w której może uruchomić nową siłę roboczą na 5 tygodni: znajduje się w swej pierwotnej formie pieniężnej.

Zarówno sub *A*, jak i sub *B* następuje w drugim okresie pięcioletniowym konsumpcja nowej siły roboczej i na opłacenie tej siły roboczej wydatkuje się nowy kapitał w wysokości 500 f. szt. Środki utrzymania robotników kupione za pierwsze 500 f. szt. są już spożyte, w każdym razie wartość ta

nie znajduje się już w rękach kapitalisty. Za drugie 500 f. szt. kupuje się nową siłę roboczą, pobiera się z rynku nowe środki utrzymania. Krótko mówiąc, wydatkuje się nowy kapitał w wysokości 500 f. szt., nie zaś dawny. Jednakże sub *A* ten nowy kapitał w wysokości 500 f. szt. stanowi formę pieniężną nowo wyprodukowanej wartości, która zastąpiła wydatkowane dawniej 500 f. szt. Sub *B* ta wartość zastępcza znajduje się w formie, w której nie może funkcjonować jako kapitał zmienny. Istnieje ona, lecz nie w formie kapitału zmiennego. Aby więc kontynuować proces produkcji, trzeba na następne 5 tygodni mieć do dyspozycji i wyłożyć dodatkowy kapitał 500 f. szt. w nieodzownej tu formie pieniężnej. Tak więc w ciągu 50 tygodni zarówno *A*, jak i *B* wydatkują jednakowe ilości kapitału zmiennego, opłacają i zużywają jednakowe ilości siły roboczej. *B* wszakże musi ją opłacać wyłożonym kapitałem, który równa się całej jej wartości = 5000 f. szt.; natomiast *A* opłaca ją stopniowo kapitałem, który stanowi odnawianą wciąż formę pieniężną wartości wytwarzanej co 5 tygodni i zastępującej wykładany co 5 tygodni kapitał w wysokości 500 f. szt. *A* więc nie wyklada się tu nigdy kapitału pieniężnego na czas dłuższy niż 5 tygodni, tj. nie wyklada się nigdy kapitału większego od kapitału w wysokości 500 f. szt., który wyłożono na pierwsze 5 tygodni. Tych 500 f. szt. starczy na cały rok. Jest tedy rzeczą jasną, że przy jednakowym stopniu wyzysku pracy, przy jednakowej rzeczywistej stopie wartości dodatkowej, stosunek pomiędzy rocznymi stopami wartości dodatkowej kapitałów *A* i *B* równa się odwrotnemu stosunkowi wielkości kapitałów zmiennych w formie pieniężnej, które trzeba było wyłożyć, aby w ciągu roku uruchomić taką samą ilość siły ro-

boczej. Dla *A*: $\frac{5000 \text{ m}}{500 \text{ v}} = 1000\%$, dla *B*: $\frac{5000 \text{ m}}{5000 \text{ v}} = 100\%$.

Lecz $500_{\text{v}} : 5000_{\text{v}} = 1 : 10 = 100\% : 1000\%$.

Różnica ta jest następstwem odmienności okresów obrotu, tj. okresów, po upływie których wartość zastępująca kapitał zmienny, zastosowany w ciągu określonego czasu, może ponownie funkcjonować jako kapitał, a więc funkcjonować jako nowy kapitał. Zarówno w wypadku *B*, jak i w wypadku *A*

wytworzona zostaje taka sama wartość zastępująca kapitał zmienny, zastosowany w ciągu takich samych okresów. Następuje też taki sam przyrost wartości dodatkowej w ciągu takich samych okresów. Jednakże w wypadku *B* wytworzona wprawdzie zostaje co 5 tygodni wartość stanowiąca zwrot 500 f. szt. i następuje przyrost wartości dodatkowej w wysokości 500 f. szt., lecz owa wartość zastępcza nie stanowi jeszcze nowego kapitału, ponieważ nie znajduje się w formie pieniężnej. W wypadku *A* dawna wartość kapitałowa nie tylko zostaje zastąpiona nową, lecz zostaje przywrócona w swej formie pieniężnej, a więc zastąpiona jako nowy, zdolny do funkcjonowania kapitał.

Wcześniejsze lub późniejsze przekształcenie wartości zastępującej wyłożony kapitał w pieniądź, tj. w formę, w której wyklada się kapitał zmienny, jest oczywiście okolicznością zupełnie obojętną dla samej produkcji wartości dodatkowej. Produkcja ta zależy od wielkości zastosowanego kapitału zmiennego i od stopnia wyzysku pracy. Lecz okoliczność owa modyfikuje wielkość kapitału pieniężnego, który trzeba wyłożyć, aby uruchomić w ciągu roku określoną ilość siły roboczej, decyduje przeto o rocznej stopie wartości dodatkowej.

III. Obrót kapitału zmiennego z punktu widzenia społecznego

Spójrzmy przez chwilę na sprawę z punktu widzenia społecznego. Przypuśćmy, że robotnik kosztuje 1 f. szt. tygodniowo i że dzień roboczy = 10 godzinom. Zarówno w wypadku *A*, jak w wypadku *B* zatrudnia się w ciągu roku 100 robotników (100 f. szt. tygodniowo dla 100 robotników wynosi w ciągu 5 tygodni 500 f. szt., w ciągu 50 tygodni 5000 f. szt.); robotnicy ci pracują przez 6 dni w tygodniu, każdy przez 60 godzin roboczych. A więc 100 robotników przepracowuje w ciągu tygodnia 6000 godzin roboczych, a w ciągu 50 tygodni 300 000 godzin roboczych. Zarówno kapitalista *A*, jak i kapitalista *B* zablokowali taką ilość siły roboczej, wobec czego społeczeństwo nie może wydatkować jej na nic innego. Pod tym względem sprawa przedstawia się więc z punktu widzenia spo-

łącznego tak samo sub *A*, jak i sub *B*. Następnie: zarówno stu robotników sub *A*, jak i stu robotników sub *B* otrzymuje w ciągu roku 5000 f. szt. płacy roboczej (a więc łącznie 200 robotników otrzymuje 10 000 f. szt.) i za tę sumę pobiera środki utrzymania od społeczeństwa. A więc i pod tym względem sprawa przedstawia się z punktu widzenia społecznego tak samo sub *A*, jak i sub *B*. Ponieważ w obu wypadkach robotnicy otrzymują wypłatę tygodniowo, więc również co tydzień pobierają od społeczeństwa środki utrzymania, za które też w obu wypadkach co tydzień wrzucają do cyrkulacji ekwiwalent pieniędzy. Tu jednak zaczyna się różnica.

Po pierwsze. Pieniądze, które robotnik sub *A* wrzuca do cyrkulacji, są nie tylko, jak dla robotnika sub *B*, formą pieniężną wartości jego siły roboczej (w rzeczywistości – środkiem płatniczym za już wykonaną pracę); poczynając już od drugiego okresu obrotu po uruchomieniu przedsiębiorstwa, są one formą pieniężną *nowej wartości wytworzonej przez niego samego* w ciągu pierwszego okresu obrotu (wartości = cenie siły roboczej plus wartość dodatkowa); wartością tą opłaca się jego pracę w ciągu drugiego okresu obrotu. Sub *B* rzecz się ma inaczej. Wprawdzie w stosunku do robotnika pieniądze są i tu środkiem płatniczym za już wykonaną pracę, lecz tej wykonanej już pracy nie opłaca się wytworzoną przez nią nową wartością przekształconą w pieniądź (pieniężną formą wartości wytworzonej przez nią samą). Może to nastąpić dopiero poczynając od drugiego roku, kiedy to robotnika sub *B* opłaca się przekształconą w pieniądź nową wartością, wytworzoną przez niego w ubiegłym roku.

Im krótszy jest okres obrotu kapitału – a więc im mniejsze są odstępy czasu, w których powtarzają się w ciągu roku terminy jego reprodukcji – tym szybciej zmienna część kapitału, wyłożona początkowo przez kapitalistę w formie pieniężnej, przekształca się w formę pieniężną nowej wartości (która ponadto zawiera wartość dodatkową), wyprodukowanej przez robotnika i zastępującej ten kapitał zmienny; tym krótszy jest tedy czas, na który kapitalista musi wyłożyć pieniądze z własnych funduszy, tym mniejszy jest w stosunku do danej skali produkcji kapitał, który on w ogóle wykląda; tym stosunkowo

większa jest ilość wartości dodatkowej, którą przy danej stopie wartości dodatkowej uzyskuje on w ciągu roku. A dzieje się tak dlatego, że kapitalista tym częściej może wciąż na nowo kupować robotnika za formę pieniężną nowej wartości wytworzonej przez samego robotnika i uruchamiać jego pracę.

Przy danej skali produkcji absolutna wielkość wyłożonego zmiennego kapitału pieniężnego (jak i kapitału obrotowego w ogóle) zmniejsza się, a roczna stopa wartości dodatkowej wzrasta w stosunku do tego, jak skraca się okres obrotu. Jednocześnie ze wzrostem rocznej stopy wartości dodatkowej, spowodowanym przez skrócenie okresów reprodukcji, wzrasta przy danej wielkości wyłożonego kapitału skala produkcji, a więc wzrasta przy danej stopie wartości dodatkowej absolutna ilość wartości dodatkowej, wytwarzanej w ciągu jednego okresu obrotu. Z dotychczasowych dociekań wynika w ogóle, że zależnie od różnej długości okresu obrotu trzeba wykładać bardzo rozmaitej wielkości kapitał pieniężny, aby przy takim samym stopniu wyzysku pracy uruchomić taką samą ilość produkcyjnego kapitału obrotowego i taką samą ilość pracy.

Po drugie – a łączy się to z pierwszą różnicą – zarówno sub *B*, jak i sub *A* robotnik płaci za nabywane przez siebie środki utrzymania kapitałem zmiennym, który przekształca się w jego ręku w środki cyrkulacji. Robotnik nie tylko zabiera z rynku np. pszenicę, lecz zastępuje ją również ekwiwalentem w pieniądzu. Ponieważ jednak pieniądze, którymi robotnik sub *B* płaci za swoje środki utrzymania, pobierając je z rynku, nie stanowią pieniężnej formy nowo wytworzonej wartości rzucanej przez niego w ciągu roku na rynek, jak to się dzieje u robotnika sub *A*, to wprawdzie dostarcza on pieniędzy sprzedawcy środków utrzymania, lecz nie dostarcza towarów – ani środków produkcji, ani środków utrzymania – które by sprzedawca mógł nabyć za uzyskane pieniądze, jak to się natomiast dzieje sub *A*. Pobiera się więc z rynku siłę roboczą, środki utrzymania dla tej siły roboczej, kapitał trwały w formie środków pracy zastosowanych sub *B* oraz materiały produkcji, a w zamian za to rzuca się na rynek ekwiwalent w pieniądzu; nie rzuca się jednak w ciągu roku na rynek żadnego produktu, który by zastąpił pobrane z niego mate-

rialne elementy kapitału produkcyjnego. Jeżeli wyobrazimy sobie, że mamy do czynienia nie ze społeczeństwem kapitalistycznym, lecz z komunistycznym, to przede wszystkim odpadnie zupełnie kapitał pieniężny, a więc odpadnie również owo maskowanie transakcji, którego kapitał ten jest sprawcą. Kwestia sprowadzi się wtedy po prostu do tego, że społeczeństwo musi z góry obliczyć, ile pracy, środków produkcji i środków utrzymania może ono bez jakiegokolwiek uszczerbku zastosować w takich gałęziach produkcji, które, jak np. budowa kolei, nie dostarczają przez dłuższy czas, w ciągu roku albo jeszcze dłużej, ani środków produkcji, ani środków utrzymania, ani też nie dają w ogóle żadnego efektu użytecznego, zabierają zaś z globalnej produkcji rocznej pracę, środki produkcji i środki utrzymania. Natomiast w społeczeństwie kapitalistycznym, w którym rozum społeczny daje o sobie znać zawsze dopiero post festum, powyższe okoliczności mogą i muszą stale wywoływać poważne zaburzenia. Z jednej strony wywierany jest nacisk na rynek pieniężny; gdy, na odwrót, większa podaż na rynku pieniężnym powoduje ze swej strony powstawanie licznych podobnych przedsiębiorstw, a więc właśnie takie okoliczności, które wywołują później nacisk na rynek pieniężny. Wywierany jest nacisk na rynek pieniężny, gdyż przez długi czas wciąż wymagane są w tym wypadku nakłady kapitału pieniężnego na wielką skalę. Pomijamy tu zupełnie okoliczność, że przemysłowcy i kupcy angażują w spekulacjach kolejowych itp. kapitał pieniężny potrzebny do prowadzenia własnych przedsiębiorstw i zastępują go pożyczkami zaciąganimi na rynku pieniężnym. — Z drugiej strony wywierany jest nacisk na kapitał produkcyjny, którym dysponuje społeczeństwo. Ponieważ z rynku pobiera się wciąż elementy kapitału produkcyjnego i w zamian za nie rzuca się na rynek jedynie ekwiwalent pieniężny, to wzmaga się popyt ze strony osób płacących gotówką, które same jednak nie dostarczają żadnych elementów podaży. Stąd wzrost cen zarówno środków utrzymania, jak i materiałów produkcji. Do tego dochodzi jeszcze, że zwykle w takich czasach rozwijają się oszukańcze operacje i następują znaczne przesunięcia kapitału. Banda spekulantów, przedsiębiorców, inżynierów, adwokatów itp.

bogaci się. Wywołują oni na rynku silny popyt konsumpcyjny, a jednocześnie następuje wzrost płac roboczych. Jeżeli chodzi o popyt na artykuły spożywcze, to stanowi on co prawda bodziec również dla rolnictwa. A że ilości tych artykułów spożywczych nie można powiększyć od razu w środku roku, wzmagają się więc ich przywóz, jak w ogóle przywóz egzotycznych artykułów spożywczych (kawy, cukru, wina itp.) oraz przedmiotów zbytku. Wywołuje to w konsekwencji nadmierny przywóz i spekulację w tym dziale importu. Z drugiej strony w gałęziach przemysłu, w których można szybko zwiększyć produkcję (właściwa manufaktura, górnictwo itp.), wzrost cen powoduje raptowne rozszerzenie produkcji, po którym szybko następuje krach. Podobne następstwa wywołuje to na rynku pracy; nowe gałęzie produkcji przyciągają wielkie masy utajonego względnego nadmiaru ludności, a nawet zatrudnionych już robotników. W ogóle takie przedsiębiorstwa na wielką skalę, jak budowa kolei, zabierają z rynku pracy pewną ilość sił roboczych, która rekrutować się może jedynie z niektórych gałęzi, jak np. rolnictwo itp., gdzie zatrudnia się ludzi silnych. Trwa to nawet jeszcze i wówczas, kiedy nowe przedsiębiorstwa uzyskały już charakter stałej gałęzi produkcji, a więc kiedy już wytworzyła się niezbędna dla nich klasa robotników wędrownych. Dzieje się tak np., gdy budowa kolei odbywa się przez pewien czas w skali większej niż przeciętna. Wówczas wchłonięta zostaje część rezerwowej armii robotników, której nacisk utrzymywał płace na niższym poziomie. Następuje ogólny wzrost płac, nawet w tych działach rynku pracy, w których i dotychczas poziom zatrudnienia był wysoki. Trwa to dopóty, dopóki nieunikniony krach znowu nie zwolni rezerwowej armii robotników i nie zepchnie znowu płac do ich minimum i jeszcze niżej³².

³² W rękopisie wstawiona tu jest następująca notatka do późniejszego rozwinięcia „Sprzeczność w kapitalistycznym sposobie produkcji: robotnicy jako nabywcy towaru są ważni dla rynku. Jeżeli jednak idzie o robotników jako sprzedawców ich towaru – siły roboczej – to społeczeństwo kapitalistyczne ma tendencję do ograniczenia ich do minimum ceny. – Dalsza sprzeczność: okresy, w których produkcja kapitalistyczna napręży wszystkie swe siły, okazują się z reguły okresami nadprodukcji; albowiem nie można nigdy wykorzystać możliwości produkcyjnych w takim stopniu, aby dzięki temu nie tylko produkować więcej wartości, lecz także realizo-

W tej mierze, w jakiej większa lub mniejsza długość okresu obrotu zależy od okresu roboczego we właściwym znaczeniu tego słowa, tj. od okresu, który jest potrzebny, aby sporządzić dla rynku gotowy produkt – w tej mierze zależy ona od materialnych warunków produkcji, określonych każdorazowo dla różnych lokat kapitału. W rolnictwie warunki te mają bardziej charakter naturalnych warunków produkcji, w manufakturze zaś i w przeważającej części przemysłu wydobywczego zmieniają się one wraz ze społecznym rozwojem samego procesu produkcji.

W tej mierze, w jakiej długość okresu roboczego zależy od rozmiarów dostaw (od ilości, w jakich produkt jako towar rzuca się zazwyczaj na rynek), ma on charakter warunkowy. Ale materialną podstawą samej tej warunkowości jest skala produkcji; toteż jest ona przypadkowa jedynie wtedy, gdy się ją rozpatruje z osobna.

W tej też mierze wreszcie, w jakiej długość okresu obrotu zależy od długości okresu cyrkulacji, jest ona, co prawda, uwarunkowana po części nieustanną zmianą koniunktur rynkowych, większą lub mniejszą łatwością sprzedaży i wynikającą z tego koniecznością częściowego rzucania produktu na rynek bliższy lub dalszy. Jeżeli abstrahować od wielkości popytu w ogóle, ruch cen odgrywa tu ważną rolę: przy spadku cen ogranicza się umyślnie sprzedaż, gdy tymczasem produkcja trwa nadal; przy wzroście cen, na odwrót, produkcja i sprzedaż dotrzymują sobie kroku lub też można towar sprzedać, zanim się go wyprodukowało. Za właściwą jednak podstawę materialną należy uważać rzeczywistą odległość miejsca produkcji od rynku zbytu.

Sprzedaje się na przykład angielską tkaninę bawełnianą lub przędzę do Indii. Przypuśćmy, że angielskiemu fabrykantowi przędzy bawełnianej płaci eksporter (eksporter czyni to chętnie jedynie przy dobrym stanie rynku pieniężnego. Jeżeli fa-

wać; sprzedaż towarów, realizacja kapitału towarowego, a więc również i wartości dodatkowej jest jednak ograniczona nie przez potrzeby konsumpcyjne społeczeństwa w ogóle, lecz przez potrzeby konsumpcyjne takiego społeczeństwa, którego ogromna większość jest stale biedna i musi pozostawać stale biedna. Ale o tym będzie mowa dopiero w następnym dziale”.

brykant zastępuje swój kapitał pieniężny w drodze operacji kredytowych, świadczy to już o złym stanie interesów). Eksporter sprzedaje później swój towar bawełniany na rynku indyjskim, skąd przekazują mu wyłożony przez niego kapitał. Aż do powrotu tego kapitału rzecz ma się zupełnie tak samo jak w wypadku, kiedy długi okres roboczy wymaga wyłożenia nowego kapitału pieniężnego, aby można było kontynuować proces produkcji w nie zmienionej skali. Kapitał pieniężny, którym fabrykant opłaca swych robotników, jak również odnawia pozostałe elementy swego kapitału obrotowego, nie jest formą pieniężną wyprodukowanej przez niego przędzy. Może to mieć miejsce dopiero wtedy, gdy wartość owej przędzy powróci do Anglii w postaci pieniędzy lub produktu. Tak jak przedtem ten kapitał pieniężny jest dodatkowym kapitałem pieniężnym. Różnica polega jedynie na tym, że zamiast fabrykanta wykląda go eksporter, który sam, być może, uzyskał go w drodze operacji kredytowych. Tak samo też, zanim pieniądze te będą rzucone na rynek lub jednocześnie z nimi, na rynek angielski nie rzuca się dodatkowej ilości produktu, która mogłaby być kupiona za te pieniądze i wejść do sfery konsumpcji produkcyjnej lub indywidualnej. Jeżeli podobny stan rzeczy utrzymuje się przez dłuższy czas i w stosunkowo dużej skali, to musi on wywołać takie same skutki, jak przedtem przedłużenie okresu roboczego.

Może się zresztą zdarzyć, że w samych Indiach przędzę sprzeda się również na kredyt. Za pomocą tego kredytu kupuje się w Indiach produkt i przesyła do Anglii jako zapłatę lub też przekazuje się weksel na odpowiednią sumę. Jeżeli taki stan przeciąga się, zaczyna to wywierać nacisk na indyjski rynek pieniężny, pod wpływem czego w Anglii może nastąpić kryzys. Z kolei kryzys ten, nawet jeżeli towarzyszy mu eksport metali szlachetnych do Indii, wywołuje w Indiach nowy kryzys. Przyczyną jego jest bankructwo angielskich domów handlowych i ich indyjskich filii, które korzystały z kredytu w bankach indyjskich. W ten sposób wybucha jednoczesny kryzys zarówno na rynku, którego bilans handlowy kształtuje się *ujemnie*, jak i na rynku, którego bilans kształtuje się *dodatnio*. Zjawisko to może być jeszcze bardziej skomplikowa-

ne. Anglia wysłała np. do Indii srebro w sztabach, lecz angielscy wierzyciele Indii zgłaszają tam teraz swoje pretensje, wobec czego Indie będą niebawem musiały wysłać swoje srebro w sztabach z powrotem do Anglii

Może się zdarzyć, że eksport do Indii będzie się w przybliżeniu równoważył z importem z Indii, chociaż import ten (wyjawszy szczególne okoliczności, jak podrożenie bawełny itd.) pod względem swych rozmiarów określane i stymulowany jest przez eksport. Bilans handlowy między Anglią a Indiami może się wydawać zrównoważony lub też wykazywać słabe jedynie wahania w jedną lub drugą stronę. Kiedy jednak w Anglii wybucha kryzys, okazuje się, że w Indiach zalegają w składach nie sprzedane towary bawełniane (które nie przekształciły się tedy z kapitału towarowego w kapitał pieniężny – nadprodukcja z tej strony), a z drugiej strony, że w Anglii leżą nie tylko nie sprzedane zapasy produktów indyjskich, lecz że za znaczną część sprzedanych i skonsumowanych już zapasów wcale jeszcze nie zapłacono. A więc to, co wydaje się kryzysem na rynku pieniężnym, jest w rzeczywistości wyrazem anomalii w samym procesie produkcji i reprodukcji.

Po trzecie. Gdy chodzi o zastosowany kapitał obrotowy (zarówno zmienny, jak i stały), to długość okresu obrotu – w tej mierze, w jakiej zależy ona od długości okresu roboczego – prowadzi do następującej różnicy: przy kilku obrotach w ciągu roku element zmiennego lub stałego kapitału obrotowego może być dostarczony przez jego własny produkt, jak to się dzieje np. w przemyśle węglowym, odzieżowym itd. W innym wypadku nie jest to możliwe, przynajmniej nie jest możliwe w ciągu roku.